
ARTYKUŁY

BOGDAN M. WAWRZYŃIAK
BOLESŁAW WOJTASIK
Akademia Techniczno-Rolnicza w Bydgoszczy

ROLNICY POLSCY PO ROKU FUNKCJONOWANIA W UNII EUROPEJSKIEJ

1. Wstęp

Proces wejścia rolnictwa polskiego w struktury europejskie zmienił polską wieś. Zmiany są wielostronne i głębsze niż mogłoby wydawać się na pierwszy rzut oka. Dotyczą bowiem samej istoty funkcjonowania gospodarstw rolnych i filozofii bycia rolnikiem, jako podmiotu szerszej zbiorowości społecznej, gdzie obowiązują identyczne reguły gry, pozwalające na konfrontowanie własnej pozycji z innymi rolnikami.

Jeden rok funkcjonowania w UE wydaje się zbyt krótkim okresem czasu, aby wyciągać daleko idące wnioski, ale jest to rok brzemienny w skutki, gdyż przyjęte reguły gry będą skutkować w przyszłości i wyznaczać standardy dalszego postępowania. Przejście bowiem z pozycji rolnika lokalnego na pozycję rolnika w UE oznacza, że rolnik zyskuje na prestiżu i poważaniu, jako wytwórca żywności cieszącej się zaufaniem i godnej polecenia wszystkim konsumentom.

Najwięcej zmian zanotowano w sferze świadomości, ponieważ wprowadzono zasadę jawności życia gospodarczego, która zmusza rolnika do ujawnienia swego stanu posiadania (arealu, sztuk, higieny, ekologii) i opisu zjawisk zachodzących w sferze wytwarzania, aby móc włączyć się do kręgu beneficjentów funduszy europejskich. Ważną cechą bycia rolnikiem europejskim jest planowanie rozwoju swego gospodarstwa na przyszłość, a nie rutynowa produkcja, taka sama od lat. Kolejną właściwość rolnictwa europejskiego polega na tym, że kładzie się nacisk na jakość a nie ilość, co daje również szanse rolnictwu ekologicznemu i zrównoważonemu.

W artykule wyodrębniono trzy fazy wstępowania do Unii Europejskiej, poczynając od przełomu lat 2003/2004 do momentu uzyskania dopłat bezpośrednich. Omawiany tutaj okres jest ważny z tego względu, że rolnicy przeszli ewolucję od postawy rolnika wąpiącego czy krytycznego wobec integracji i wejścia do kręgu rolników europejskich, poprzez fazę dokumentowania stanu posiadania, aż do fazy dyskutowania czy spożytkowania uzyskanych środków europejskich.

2. Faza „edukacyjna” procesu integracyjnego

Proces integracyjny przebiegał jednocześnie na kilku płaszczyznach, w tym w sferze świadomości, wiedzy, motywacji, aspiracji, decyzji, a także w sferze lęków, frustracji, obaw czy wreszcie negacji nowych zjawisk. Obok własnej wizji rozwoju gospodarstwa i pozycji w nowej rzeczywistości, do rolnika docierały informacje zarówno o charakterze pozytywnym, jak i negatywnym. Brak dostępu do zobiektyzowanych danych był przyczyną, że mógł korzystać tylko ze szczątkowych informacji, często zdeformowanych, które płynęły z różnych ośrodków masowego przekazu.

W tej sytuacji wyjście z pomysłem, aby rolników zapoznać ze skomplikowanym mechanizmem Wspólnej Polityki Rolnej, poprzez spotkania informacyjno-promocyjne, należy ocenić jako pozytywne ze wszech miar przedsięwzięcie edukacyjne.

Okres tych szkoleń trwający od października 2003 r. do kwietnia 2004 r. był po raz pierwszy od wielu lat procesem profesjonalnie przygotowanym, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i merytorycznym. Do cech pozytywnych fazy edukacyjnej można zaliczyć:

- dobre przygotowanie kadry wykładowców, lektorów i prelegentów, których uprzednio właściwie przygotowano do tej roli;
- profesjonalne wyposażenie w środki audiowizualne, w tym rzutniki multimedialne, rzutniki pisma, ekrany, środki transportu, itp.;
- dostarczenie rolnikom w trakcie spotkań materiałów informacyjnych, a zwłaszcza wzorów wniosków o dopłaty bezpośrednie, mapek geodezyjnych i trenowanie ich wypełniania na wybranych przykładach;
- udział w szkoleniach zespołów fachowców rekrutujących się głównie spośród pracowników ODR, ARiMR, BS, UG, izb rolniczych itp., którzy stwarzali przesłanki wszechstronnego wyjaśnienia wielu skomplikowanych problemów;
- dobra informacja o miejscu i terminie spotkań była przyczyną, że w niektórych rejonach przybywały na nie całe rodziny, zaś dyskusja i zadawane pytania powodowały, że trwały one po kilka godzin.

Rolnicy po raz pierwszy spotkali się ze zjawiskiem, że ich sytuacji gospodarczej i ekonomicznej nie traktowano w sposób abstrakcyjny i oderwany od re-

aliów wsi, lecz poprzez konkret, przykład, wyliczenie, podanie kwot i limitów. W ten sposób wyjaśniano korzyści płynące ze wspólnego rynku.

Powszechność szkoleń i rozmach z jakim je prowadzono, były zapewne przyczyną, że pierwsza nieufność wobec UE zaczęła ustępować, zaś często pytano czy mozół wypełniania wniosków znajdzie odzwierciedlenie finansowe. W trakcie spotkań instruktażowo-promocyjnych przeprowadzono anonimową ankietę. W odpowiedzi na pytanie: „Jak ocenia Pan(i) spotkania informacyjno-promocyjne?” ponad połowa uczestników oceniło je wysoko i bardzo wysoko (52%). Oceniono wysoko zarówno przygotowanie merytoryczne osób prowadzących, jak również stronę organizacyjną szkoleń. Na kolejne pytanie „Czy prezentowany materiał był dla Państwa zrozumiały?” uczestnicy szkoleń w zdecydowanej większości (67%) odpowiedzieli twierdząco. Przystępnie przekazywane informacje na tych spotkaniach w znacznym stopniu ułatwiały rolnikom szybkie złożenie wniosków o wpis do ewidencji producentów, a następnie wniosków o dopłaty bezpośrednio. Zdecydowana większość uczestników (64%) stwierdziła, że podczas spotkań poruszano wszystkie interesujące ich problemy i zagadnienia [Włodarczyk 2004].

Tak duża liczba spotkań informacyjno-promocyjnych nie była praktykowana w przeszłości, ale też sytuacja była niezwykła. Po raz pierwszy zaistniała szansa skorzystania z instrumentów pomocy rolnictwu jakie stosuje UE.

Na ponad 56,6 tys. wsi, osad i przysiółków występujących w naszym kraju, akcją informacyjną objęto 40,3 tys. (71,2%) miejscowości, co należy interpretować jako względne pokrycie siatką spotkań wsi zainteresowanych wiedzą na temat UE. W spotkaniach wzięło udział 1.059,5 tys. (66,1%) rolników, zaś średnia liczba uczestników na 1 spotkaniu wynosiła od 16-32 osoby. W niektórych spotkaniach obok użytkownika gospodarstwa brali udział także żona, syn, córka oraz dziadkowie.

Jeżeli spojrzeć na liczbę uczestników spotkań poprzez pryzmat terminów odbywania szkoleń, to jedno apogeum przypadało na listopad 2003 r., zaś w grudniu z uwagi na święta zanotowano określony spadek. Drugie apogeum pojawiło się po Nowym Roku i trwało do końca lutego. Najwięcej uczestników przeszkolono w połowie lutego 2004 r.

Akcja informacyjno-promocyjna miała ogromne znaczenie dla rolników z decyzyjnego punktu widzenia. Uświadomiła bowiem, że sięgnięcie po pieniądzu unijne nie polega tylko na wyrażeniu chęci skorzystania z nich, ale na spełnieniu kilku ważnych warunków, od których uzależnione są dopłaty, począwszy od złożenia wniosku o wpis do ewidencji producentów, poprzez wypełnianie wniosku o przyznanie płatności bezpośrednich.

Fazę „edukacyjną” procesu integracyjnego należy ocenić jako jedno z lepiej przygotowanych przedsięwzięć oświatowych. Faza ta miała charakter powszechny, otwarty i uniwersalny, a ponadto adresowana była do wszystkich producen-

tów rolnych. Miała wyrazistego i odpowiedzialnego koordynatora (ARiMR), który potrafił wciągnąć w ten proces edukacyjny określonych partnerów.

Pierwsza faza miała także istotne znaczenie dla późniejszego okresu akcesyjnego, ponieważ określała standardy, wyznaczała kierunki postępowania i terminy realizacji zadań.

3. Faza „dokumentowania” poczynań gospodarczych w rolnictwie

Specyfiką właściwą dla mechanizmów wspólnej polityki rolnej jest skrupulatne dokumentowanie zjawisk występujących w rolnictwie i składanie wniosków wraz z odpowiednim uzasadnieniem. Nigdy przedtem polski rolnik nie był zmuszany do prowadzenia tak szczegółowej dokumentacji swoich działań, znajdowania na wszystko odpowiednich faktur, opinii, ocen, ekspertyz i zaświadczeń. Przedtem jego rola sprowadzała się do prostych czynności typu podpis pod kredytem bankowym, lub napisanie krótkiego podania o przesunięcie raty podatku rolnego. Rolnicy nie byli zobligowani do prowadzenia prostych ksiąg rachunkowości rolnej, ponieważ nie są podatnikami w rozumieniu PIT, zaś KRUS jest ustalany wskaźnikowo.

Z tego powodu opisy i ewidencjonowanie zdarzeń gospodarczych na wsi było problematyczne i polegało głównie na pamięci rolników, wspomaganą dodatkowo kwitami za dostarczony do punktów skupu towar. Okres funkcjonowania rolnictwa bez dokumentowania poczynań gospodarczych rolnicy mają już bezpowrotnie za sobą. Kolejnym etapem będzie wdrożenie rolników do prowadzenia prostej rachunkowości w ramach sieci danych rachunkowości gospodarstw rolnych (FADN).

W okresie przedakcesyjnym UE zaproponowała różne programy pomocowe typu PHARE, ISPA, SAPARD, przy czym ten ostatni był bezpośrednio skierowany na wieś i rolnictwo. Mimo, że program SAPARD był nakreślony na lata 2000-2006, to praktyczne wykorzystanie tych środków było możliwe dopiero w II kwartale 2002 r. Cechą charakterystyczną programów było celowe dawkowanie poczynań określanych mianem „działań”, a w ramach nich stosowano „schematy”, które dodatkowo obwarowane były kryteriami wyboru projektów, odpowiednimi kwotami i terminami składania wniosków.

Podstawowym warunkiem korzystania z programu operacyjnego SAPARD było to, że rolnik musiał partycypować w tych poczynaniach na poziomie 50%, przy czym środki napływały na jego konto po zrealizowaniu nakreślonych zadań. Drugą charakterystyczną cechą było założenie, że z inicjatywą złożenia wniosku wychodzi rolnik. Były to więc inicjatywy oddolne, które jednak inspirowane były przez służby doradcze i pracowników Agencji. Trzecią właściwością sprowadzała się do uzasadnienia wniosku, opracowania biznes planu, podpisania umowy na zbyt produkcji lub planu sprzedaży, a ponadto rolnik musiał spełniać

wymogi obejmujące higienę, warunki produkcji i ochrony środowiska. Jest rzeczą oczywistą, że na największą barierę rolnik natrafił przy uzasadnianiu wniosku, ponieważ nie było to li tylko proste stwierdzenie, że inwestycja przyczyni się do wzrostu produkcji, ale precyzyjne wyliczenie o ile, jak i kiedy ten wzrost nastąpi [Zajdel, Łowicka 2004].

Według danych ARiMR z 2004 r. największym zainteresowaniem rolników cieszyło się, z przyczyn oczywistych, „działanie 2” pt.: „Inwestycje w gospodarstwach rolnych” (15,6 tys.), co stanowiło 50,1% w stosunku do ogólnej liczby złożonych wniosków w skali kraju. Nie były to więc programy masowe czy powszechne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Polsce mamy ponad 1,9 mln gospodarstw rolnych [Biuletyn 2004].

Do zalet programu SAPARD należy zaliczyć fakt, że funkcjonował on na takich samych zasadach jak w UE. W ten sposób rolnicy zetknęli się z wnioskami o dużym stopniu trudności. Procedury te jednocześnie uświadomiły rolnikom, jaka czeka ich droga przy kolejnych wnioskach.

Drugim ważnym działaniem zmuszającym rolnika do ewidencji zdarzeń gospodarczych był system identyfikacji i rejestracji zwierząt. Celem tego systemu było ujednoczenie sposobu identyfikacji zwierząt, a w konsekwencji umożliwienie sprawowania należytej kontroli nad ich przemieszczaniem i obrotem. Rolnik był zobligowany z mocy ustawy do oznakowania zwierząt gospodarskich poprzez założenie im kolczyków usznych lub tatuażu (trzoda chlewna). Dodatkowo dla bydła wydawane były paszporty, które zaopatrzone zostały w unikatowe numery. W ramach tej regulacji rolnik zobowiązany jest do prowadzenia księgi rejestracyjnej, odrębnej dla każdego gatunku zwierząt, a ponadto do zawiadomienia biura Agencji o wszelkich zdarzeniach (np. urodzenie) i przemieszczeniach (np. sprzedaży, zakupach, eksporcie, imporcie).

Biorąc pod uwagę fakt, że wg GUS, w 2002 r. w Polsce było 5,5 mln sztuk bydła i 18,6 mln sztuk trzody chlewnej, obrazuje to skalę przedsięwzięcia organizacyjnego, związanego z ewidencją i rejestrowaniem zwierząt gospodarskich [Rocznik 2004]. System rejestracji zwierząt jest ważny dla służby weterynaryjnej, a także jest pomocny przy zwalczaniu chorób zakaźnych.

Kolejnym zdarzeniem ważnym dla gospodarstw rolnych było składanie (od 9 lutego 2004 r.) wniosków o wpis do ewidencji producentów. Teoretycznie wpis mógł dotyczyć 1,9 mln gospodarstw rolnych. Nadanie jednego i niepowtarzalnego numeru identyfikacyjnego ma rangę NIP dla osób ze sfery pozarolniczej, pozwala bowiem na zlokalizowanie użytkownika gospodarstwa rolnego i stwierdzenie stanu posiadania (np. własność, wspólnota, dzierżawa). Aby korzystać z płatności bezpośredniej dodatkowo musiał on założyć konto bankowe. Szacuje się, że 80% rolników takie konta założyło w Bankach Spółdzielczych.

Najistotniejszą częścią procesu „dokumentowania” poczynań gospodarczych było składanie wniosków o przyznanie dopłat bezpośrednich do gruntów rolnych

(od 15 kwietnia 2004 r.). Płatności obszarowe (dopłaty bezpośrednie) adresowane były do wszystkich rolników dysponujących co najmniej 1 ha użytków rolnych. Płatności obszarowe powiązane zostały z płatnościami uzupełniającymi, wyliczanymi w zależności od powierzchni określonych roślin i płatnościami na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW).

Wydawałoby się pozornie, że rolnicy bez oporu sięgną po te środki, jeśli uświadomimy sobie, że można zaliczyć je do „łatwych” pieniędzy, które nie wymagają wsparcia z własnych zasobów. Środki te mają ponadto charakter powszechny i uniwersalny, nie były więc obwarowane dodatkowymi warunkami, np. z zakresu przestrzegania norm ochrony środowiska, czystości w obejściu gospodarczym, itp.

Z 1,9 mln gospodarstw rolnych powyżej 1 ha, wnioski złożyło 1,4 mln rolników (73,7%), na obszarze 13,7 mln ha (72,1%). Najwięcej wniosków, w stosunku do zarejestrowanych producentów, złożono w woj. wielkopolskim (91,9%), kujawsko-pomorskim (90,5%) i podlaskim (90,5%) [Biuletyn 2004].

Interpretując powyższe dane można powiedzieć, że około 0,5 mln rolników nie złożyło wniosków o dopłaty bezpośrednie, na powierzchni około 5 mln ha. Z porównania tych liczb łatwo wywnioskować, że były to gospodarstwa o średniej powierzchni 10 ha.

Zastanawia, dlaczego tak wielu rolników nie złożyło wniosków i nie chciało skorzystać z dopłat bezpośrednich. Prawdopodobnie byli oni w posiadaniu gruntów rozproszonych, lub bez określonego prawa własności, pozostających w ugorze lub odłogowaniu, a więc rodzących wątpliwości co do możliwości zakwalifikowania ich jako użytki rolne. Drugą przyczyną to powstanie wokół dużych aglomeracji miejskich strefy ziemi będącej w dyspozycji mieszkańców miast, którzy traktują ją jako miejsce przyszłych inwestycji, a poziom dochodów nie zmusza ich do ubiegania się o dopłaty.

Jak wynika z badań własnych, przeprowadzonych wśród 126 respondentów regionu północno-zachodniego (2004 r.), do głównych przyczyn nie składania wniosków można zaliczyć:

- pobieranie zasiłku przedemerytalnego,
- pracę w sferze pozarolniczej,
- występowanie kilku działek w różnych gminach (powiatach),
- podział gospodarstwa na kilku spadkobierców,
- obawy, że w związku z dopłatami wzrosną podatki,
- konieczność założenia konta w banku (koszty),
- konieczność uzyskania numeru identyfikacyjnego.

Wynika z powyższego, że nie każdy rolnik chciał być zidentyfikowany, wolał funkcjonować jako anonimowy użytkownik gospodarstwa rolnego. Natomiast system IACS powoduje, że staje się on transparentny i zobowiązany do

ujawnienia wszystkich zaszczości gospodarczych. Taka jawność i możliwość szybkiego sprawdzenia stanu posiadania może wielu rolnikom wydawać się niepokojąca.

Rolnicy, stanęli przed dylematem typu: ubiegać się o dopłaty bezpośrednio, czy też zaniechać tych czynności. O tym, że był to dylemat sporej grupy rolników świadczy fakt konieczności przedłużenia składania wniosków o dwa tygodnie.

Gwoli ścisłości należy dodać, że proces „dokumentowania” działalności gospodarczej, oprócz ARiMR realizuje także Agencja Rynku Rolnego, jako druga agencja płatnicza. Obok rozległych funkcji związanych z regulacją rynku rolnego, Agencja przydziela rolnikom kwoty mleczne, które określają indywidualny limit produkcji mleka, o określonej zawartości tłuszczu. Producenci musieli składać wnioski o przyznanie tych kwot. Przy ich wypełnianiu bardzo pomocni byli pracownicy okręgowych spółdzielni mleczarskich. To tylko jeden przykład z wielu w tym zakresie.

Akcję „dokumentowania” stanu gospodarstw i zdarzeń rolniczych należy zaliczyć do największych operacji informatyczno-logistycznych, jaka wydarzyła się w naszym kraju. Była to zbiorowa i powszechna akcja wyjaśniania stanu faktycznego w oparciu o akty notarialne, wypisy z rejestru gruntów, ustalania rzeczywistych a nie fikcyjnych dzierżawców, autentycznych powierzchni zasiewów i innych elementów niezbędnych do złożenia wniosków. Niektórzy rolnicy próbowali podawać zawyżone powierzchnie gruntów. Skrupulatne kontrole wykazały, na ile byli w błędzie i jakie straty z tego tytułu ponieśli.

Duże uznanie należy skierować pod adresem urzędów gmin, które musiały wystawić wiele zaświadczeń, m.in. o utrzymaniu czystości i porządku w gospodarstwie. Akcja „dokumentowania” działań rolniczych pomogła rolnikom „odkryć” swoje gospodarstwa i wykazali dużo cierpliwości w zdobywaniu wielu „kwitów”, zaświadczeń, wyciągów, aktów prawnych i innych danych. Jednocześnie rolnicy mają świadomość, że w miarę pojawiania się nowych programów i działań, wzrastać będzie stopień trudności w przygotowaniu odpowiednich wniosków.

4. Faza „dyskontowania” uzyskanych środków finansowych

Wyodrębniona tutaj trzecia faza procesu integracyjnego jest ważna, ponieważ rolnicy przystąpili już do „konsumowania” płatności bezpośrednich, które sukcesywnie napływały na ich konta. Przeprowadzane analizy ekonomiczne będą dotyczyły wpływu funduszy europejskich na koszty produkcji i dochodowość gospodarstw rolnych.

Płatności bezpośrednie w przeciwieństwie do innych programów i działań ujętych w planie rozwoju obszarów wiejskich (PROW) względnie w sektorowym planie operacyjnym (SPO) nie mają określonych kierunków wydatkowania,

lecz mówi się enigmatycznie o potrzebie zwiększenia dochodów rolników, wyrównania kosztów z tytułu wzrostu cen środków produkcji czy formie rekompensaty za brak wzrostu cen towarów dostarczanych na rynek [Zajdel, Łowicka 2004]. Interpretując tak ujęte cele dopłat bezpośrednich należy stwierdzić, że nie istniała obawa ich niewłaściwego wydatkowania lub obawa przed skrupulatnym rozliczeniem przez Agencję. Nie są to pieniądze, które otrzymuje się na konkretny cel jak z programów PROW lub SPO, lecz środki na ogólny rozwój gospodarstwa. Zaletą takich rozwiązań jest możliwość poprawy poziomu życia rolników, bez potrzeby przerzucania tych kosztów na barki konsumentów.

Dopłaty bezpośrednie traktowane jako instrument pomocy rolnikom, określa się w polskich realiach płatności na poziomie 8,5 mld zł. W przeliczeniu na jedno statystyczne gospodarstwo, które złożyło wniosek (1,4 mln) wypada suma 6 071 zł ale sumy te są bardzo zróżnicowane, jeden rolnik otrzyma 700 zł, drugi zaś 50 tys. zł. i więcej.

Można zaryzykować twierdzenie, że 2004 r. był pierwszym od 8 lat rokiem wyraźnej poprawy sytuacji dochodowej rolnictwa. Wpływ na tę sytuację miało polepszenie relacji na styku import - eksport, korzystna sytuacja na rynkach rolnych i inne czynniki [Polska wieś 2004].

Wieś polska była „głodna” środków pieniężnych i dlatego trudno precyzyjnie określić kierunki wydatkowania dopłat bezpośrednich. Na ogół rolnicy twierdzili, że środki te przeznaczone zostaną na najpilniejsze wydatki, związane z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego i rolnego. Rolnicy deklarowali także uregulowanie różnych zaległych płatności typu raty pożyczek, podatki, KRUS, czy po prostu zaległości w sklepach. Różnice w sposobie wydatkowania dopłat uwidoczniły się w zależności od wielkości gospodarstwa, jego siły ekonomicznej, kierunków produkcji, stopnia specjalizacji czy wielkości rodziny.

Według sondażu przeprowadzonego w 2004 r. najwięcej respondentów chciało wydatkować dopłaty bezpośrednie na modernizację gospodarstw rolnych (42,2%), na spłatę kredytów (26,4%), bieżące wydatki rodzinne (14,6 %) jak i inne cele (16,8%).

Ten pierwszy strumień pieniędzy, aczkolwiek niewielki w stosunku do potrzeb, okazał się dobrym bodźcem dla tych, co nie złożyli wniosków. Ponadto przekonano rolników, że nie są to środki wirtualne, lecz konkretne pieniądze które wpłacono na ich konta.

5. Zakończenie

Pierwszy rok funkcjonowania w UE należy uznać za akt historyczny, ponieważ integracja okazała się zjawiskiem ze wszech miar pozytywnym i wnoszącym nowe wartości do życia społecznego wsi i rolnictwa. Jest to jednocześnie okres przełomowy i oznacza start do nowej rzeczywistości gospodarczej opartej na

innych regułach gry ekonomicznych i nowych zasadach stymulowania rozwoju obszarów wiejskich. Rolnicy z kolei stali się uczestnikami szerszej zbiorowości społecznej, z misją produkowania żywności ekologicznej i wartościowej dla konsumenta.

Po wejściu do Unii Europejskiej około 1,9 mln gospodarstw rodzinnych wymagało wręcz indywidualnego potraktowania, aby bez problemów przejść pierwszy etap integracyjny. Podjęta najpierw akcja edukacyjna, a potem dokumentowania zdarzeń, wykazała, że rolnicy w pełni zdali egzamin. Rolnicy ze zrozumieniem i spokojem podeszli do procesu integracyjnego, przy czym raczej byli zaskoczeni skalą i skrupulatnością zbierania danych. Mają przy tym świadomość, że to początek drogi, która w kolejnych latach przyniesie określone profity.

Pozytywne skutki przynależności do UE odczuli najbardziej producenci buraków cukrowych, mleka, hodowcy bydła i przetwórcy żywności. Sygnały jakie płyną, są wskazówką co do dalszego zachowania się producentów rolnych.

Przed nami kolejny rok funkcjonowania w UE, zaś opinie o korzyściach płynących z tego procesu będą wazyć na dalszej integracji. Od 15 marca 2005 r. będzie można składać nowe wnioski o dopłaty bezpośrednie, z puli UE. Będą one o 5 % wyższe od dotychczasowych.

Na uruchomienie czekają kolejne działania w ramach PROW i SPO, które wpłyną dodatkowo na możliwości rozwojowe wsi i rolnictwa. Wieś polska jest coraz lepiej przygotowana do absorpcji wszystkich środków finansowych.

LITERATURA

1. Biuletyn informacyjny Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, 2004, nr 11-12.
2. Polska wieś po wejściu do Unii Europejskiej, 2004. FDPR, Warszawa.
3. Rocznik statystyczny 2004, GUS, Warszawa.
4. Włodarczyk A. (2004): Szkolenie w każdej wsi. Biuletyn informacyjny MRiRW, nr 4.
5. Zajdel M., Łowicka H. (2004): Fundusze strukturalne dla gospodarstw rolnych. ATR, Bydgoszcz.

BOGDAN M. WAWRZY尼亚K, BOLESŁAW WOJTASIK

ROLNICY POLSCY PO ROKU FUNKCJONOWANIA W UNII EUROPEJSKIEJ

STRESZCZENIE

Celem artykułu była analiza zjawisk jakie zachodziły na wsi w trakcie pierwszego roku funkcjonowania w Unii Europejskiej.

W artykule wyodrębniono trzy fazy integracyjne, w tym fazę „edukacyjną” związaną z przekazywaniem podstawowych informacji o Unii, fazę „dokumentowania”, poczynają

gospodarczych w rolnictwie, niezbędnych do uzyskania dopłat bezpośrednich oraz fazę „dyskontowania” uzyskanych środków finansowych.

W podsumowaniu stwierdzono, że rolnicy dostosowali się do obowiązujących po akcesji zasad funkcjonowania w Unii Europejskiej.

BOGDAN M. WAWRZYNIAK, BOLESŁAW WOJTASIK

POLISH FARMERS AFTER JOINING THE EU

SUMMARY

The aim of the paper was to analyze the situation in the countryside in the first year after joining the EU.

In the paper there were isolated three phases of the integration process: the educational phase which was connected with transferring basic information about the EU, the documentary phase connected with actions indispensable to get direct subsidies and the discount phase connected with receiving the financial means.